



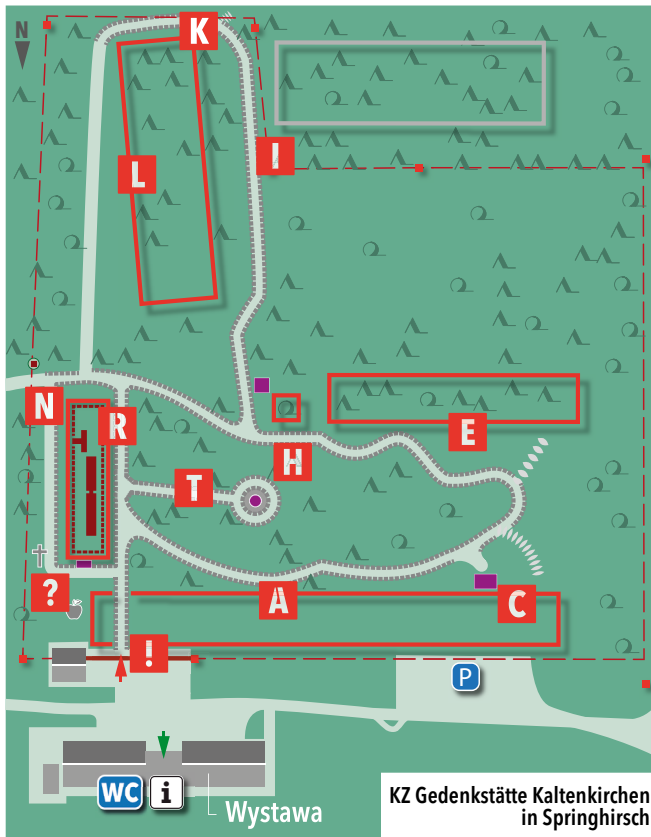
Eksploracja byłego terenu obozu





Dalsze informacje na stronie www.kz-gedenkstaette-kaltenkirchen.de

Dla orientacji



KZ Gedenkstätte Kaltenkirchen
in Springhirsch

■ Rzeźby pamięci ■ — — — — Przebieg ogrodzenia byłego obozu

!
A
C
E
H
I
K
L
N
R
T
?

Podobóz w Kaltenkirchen

Latem 1944 roku nazistowska formacja SS na tym terenie założyła filię obozu koncentracyjnego w Neuengamme. Więźniowie podobozu wykorzystywani byli do robót przymusowych na pobliskim lotnisku wojskowym. Więziono tu około 500 mężczyzn jednocześnie, czasami ich ilość dochodziła nawet do 1000 osób.

Więźniowie pochodzący z różnych krajów Europy zmuszani tu byli do niewolniczej pracy i cierpieli z powodu ciężkich warunków obozowych: głodu, zimna, chorób oraz przemocy. Istnieją dowody na to, iż 190 z nich zmarło w podobozie w Kaltenkirchen.

Krótko przed zakończeniem wojny SS zleciło oczyszczenie obozu. Więźniów przewieziono do podobozu w Wöbbelin w pobliżu Ludwigslust. Wielu z nich zmarło tam na krótko przed wyzwoleniem.

Po 1945 roku istnienie obozu było przez długi czas utrzymywane w tajemnicy. Dziś miejsce pamięci dokumentuje cierpienia więźniów i ukazuje, w jaki sposób obchodzono się z historią tego miejsca w późniejszych czasach.

„Most Pamięci”

To, co obecnie wiadomo o historii tego miejsca, zawdzięczamy w dużej mierze byłym więźniom. W tym sensie ów „Most Pamięci” umożliwia nam dziś dostęp do wydarzeń historycznych. Zapraszamy do wkroczenia na ów most.



Przetrwanie

Przybywając do obozu więźniowie nie posiadają już niczego oprócz swego życia. Wszystkie przedmioty osobiste zostały im wcześniej odbierane. SS pozbawiło ich również nazwisk; jako więźniowie obozu koncentracyjnego oznakowani są numerami.

Ludzkie życie niewiele jest tu warte. O tym, kto pozostaje przy życiu, nierzadko decyduje czysty przypadek.

„Cudem przeżyłem.”

(Sergej Kiritschenko, wówczas 20 lat)

Barak północny

Drewniany barak dla więźniów o długości około 75 metrów i szerokości 8 metrów. Przed utworzeniem filii obozu koncentracyjnego używany przez żołnierzy niemieckich. W nim również kuchnia obozowa i niewielki warsztat stolarski.

Głód

Życie codzienne więźniów szczególnie napiętnowane jest głodem. Nawet chleba niskiej jakości i cienkiej zupy nigdy nie ma pod dostatkiem. W obliczu ciężkiej pracy fizycznej ciągły niedobór pożywienia ma śmiertelne skutki; wielu mężczyzn umiera z wycieńczenia, inni zapadają na śmiertelne choroby.

„Pobudka o godzinie 5 rano, śniadanie = ćwiartka ciepłej wody i mała kromka obozowego chleba. O godzinie 6 rano wymarsz do pracy. Obiad: posiłek na miejscu = pół litra ciepłej wody i kromka chleba. Powrót z pracy o godzinie 7 wieczorem. Kolacja: litr zupy.”

(Pierre Humbert, wówczas 34 lata)

Rzeźby pamięci

Od 2002 roku cykl rzeźb artysty Ingo Warnkego stanowi jeden z elementów upamiętnienia obozu. Jego dzieła wzywają do refleksji nad cierpieniami więźniów. Napisy na niedużych stelach oparte są na określeniach powszechnie używanych w latach 1944/45.



Rzeźba o nazwie „Küchenstein” („Kamień kuchenny”) nieopodal dawnej kuchni obozowej przywodzi na myśl pusty stół i przypomina o wiecznie panującym tu głodzie. Stanowi on również wprowadzenie do czteroczęściowego cyklu rzeźbiarskiego na terenie obozu. Cykl ten porusza ponadto aspekty tortur, śmierci i upamiętnienia ofiar.

Barak środkowy

Drewniany barak dla więźniów o długości około 40 metrów i szerokości 7,5 metra. Przed utworzeniem podobożu używany przez żołnierzy niemieckich. W nim również pokój „Lagerältester” („starszego obozowego”) oraz tzw. lecznica.

Hierarchia obozowa

Wybrani więźniowie zmuszani są przez SS do współpracy przy zadaniach organizacyjnych w roli pisarza obozowego, lekarza obozowego, „Blockältester” („starszego bloku”) czy „Lagerältester” („starszego obozowego”). Mężczyźni ci muszą egzekwować rozkazy komendanta. W zamian za to, jako „Funktionshäftlinge” (więźniowie, wypełniający określone funkcje), unikają codziennej wycieńczającej pracy na lotnisku.

Choroba

Życie obozowe sprawia, że więźniowie zapadają na choroby: ciągle niedożywienie, ogromne obciążenie pracą i nieznosne zimno, przed którym brak odpowiedniej ochrony. Wkrótce zaczynają się szerzyć choroby biegunkowe, takie jak czerwotka, prowadzące do całkowitego wycieńczenia mężczyzn. Często nie otrzymują oni pomocy medycznej nawet w lecznicy.

„W Kaltenkirchen wszyscy byliśmy chorzy, to znaczy wszyscy mieliśmy czerwonkę. Wszyscy byliśmy chorzy, umierało się jak mały płomień.”

(Roger Rémond, wówczas 19 lat)

Bunkier karny

Tak zwany bunkier karny. Prawdopodobnie o wymiarach 4 metry x 4 metry. Wybudowany w 1944 roku, kiedy utworzono filię obozu koncentracyjnego.

Tortury

Przemoc jest na porządku dziennym. Dodatkowe kary, takie jak izolacja czy pozbawianie pożywienia, wykonywane są w bunkrze karnym. Powody prowadzące do ukarania często są banalne i samowolne.

„Złe traktowanie, kopali nas po całym ciele, wszędzie...”

(Roger Rémond, wówczas 19 lat)



Miejsce apelów

W czasie istnienia podobożu na jego terenie nie ma drzew. Otwarta przestrzeń pomiędzy barakami służy jako miejsce apelów. Tutaj więźniowie muszą ustawiać się rano i wieczorem do tzw. „Zählappell” (apelu, na którym odlicza się więźniów). Uciążliwe stanie na wietrze i deszczu, w zimnie i śniegu często celowo jest przedłużane przez członków SS i innych strażników, co każdego dnia stanowi dodatkową torturę dla więźniów.

Okopy chroniące przed odpryskami pocisków

Po połowie października 1944 roku więźniowie zmuszeni są do wykopania rowu ochronnego. Ma on podczas nalotów zapewnić osłonę przed latającymi odpryskami pocisków.

Barak dla strażników

Drewniany barak dla zespołu strażników o długości 43 metrów i szerokości 13 metrów. Pierwotnie również zbudowany dla Wehrmachtu.

„Strażnicy, z nielicznymi wyjątkami, znęcali się nad więźniami bez powodu i bili ich kolbami swoich karabinów.”

(Victor Chevreuil, wówczas 56 lat)

Strażnicy

Po drugiej stronie ogrodzenia, poza obrębem obozu, znajdują się kwatery strażników. Ich zespół składa się z około 80 żołnierzy lotnictwa oraz kilku członków SS. Pilnują oni również kolumn więźniarskich na ich codziennych marszach do miejsca pracy.

Brama obozowa

Dawna brama obozowa. Pierwotnie znajdowała się na końcu ogrodzenia, bezpośrednio naprzeciwko kwater strażników.

Praca przymusowa

Więźniowie codziennie przechodzą przez bramę obozową: marsz na lotnisko wojskowe trwa półtorej godziny. Tam muszą poszerzać pas startowy. Wieczorem wycieńczeni mężczyźni resztą sił powracają

„To była bardzo ciężka praca, było bardzo zimno, bardzo zimno ... Każdego dnia kilku z naszych towarzyszy umierało, umierali, umierali z wyczerpania, z zimna, to było straszne.”

do obozu. Także ciała zmarłych muszą być przetransportowane z powrotem do obozu.

(Henri Stroweis, wówczas 27 lat)

Sąsiedztwo

Mieszkańcy Kaltenkirchen są świadomi sytuacji więźniów. Wiedzą zarówno z własnego oglądu, jak i z opowieści, że mężczyźni zmuszani są do ciężkiej pracy na lotnisku i w innych miejscach.

Mieszkańcy słyszą i widzą kolumny wyruszające wczesnym rankiem i wracające do obozu wieczorem.

„Ludność cywilna, z którą każdy z nas miał kontakt, uważała nas za przestępców, którym należało życzyć śmierci.”

(Lucien Robinet, wówczas 41 lat)

K

Barak wschodni

Drewniany barak dla więźniów o długości około 42 metrów i szerokości 12 metrów. Przed utworzeniem filii obozu koncentracyjnego używany przez niemieckich żołnierzy.

Zimno

Zima 1944/45 jest mroźna. Mężczyźni muszą pracować na zewnątrz przez cały dzień bez ciepłej odzieży i odpowiedniego obuwia. Wiezorami w barakach więźniowie ledwo mogą się dogrzać.

„Nosiliśmy zwykle pasiaki bez bielizny. Wszyscy cierpieli z zimna. Ja również. Cały czas się trząsłem.”

(Mieczysław Świerczewski, wówczas 15 lat)



Ogrodzenie obozowe

Ogrodzenie obozu pierwotnie składało się z betonowych słupów i drutu kolczastego. W ziemi zachowały się pozostałości jednego ze słupów.

Ucieczka

Na ucieczkę właściwie nie ma szans. Kilku desperatów pomimo wszystko podejmuje próbę. Większość z nich zostaje jednak wkrótce schwytana i stracona. Tylko w pojedynczych przypadkach ucieczka z obozu kończy się sukcesem.

*„Wtedy zdecydowałem: pójdę, ... i uciekłem.
Byłem w drodze przez około cztery dni, to znaczy
tylko wczesnym rankiem. Szedłem lasami, nie
mogłem iść drogą... I tak po czterech dniach, rano,
idę tak, patrzę, myślę, jak przejdę przez drogę,
patrzę: Kaltenkirchen, obóz koncentracyjny. A
zatem zrobiłem kółko...”*

(Witalij Siemionow, wówczas 18 lat)

N

Budynek z myjnią i latryną

Drewniany budynek z kilkoma umywalkami i toaletami, o długości około 22 metrów i szerokości 6,5 metra. Zbudowany latem 1944 roku podczas tworzenia podobożu. Murowany fundament z podziemną kloaką zachowany pod nowo wprowadzoną żwirową warstwą ochronną.

Śmierć

Niemal codziennie umierają więźniowie. Ich ciała najpierw przynoszone są do tego budynku, a następnie grzebane w różnych miejscach w sąsiedztwie. Nie wszystkie ofiary są dziś znane z imienia i nazwiska.

„Wówczas jedna toaleta była zamykana, a do drugiej wkładaliśmy zmarłych... Od czasu do czasu, nie wiem ile razy w tygodniu, albo kiedy było ich już za dużo, wynosiliśmy gdziekolwiek ich ciała, gdzie były one grzebane.”

(Henri Stroweis, wówczas 27 lat)

W tym miejscu obecnie krewni i potomkowie ofiar wspominają swych bliskich. Nie przeżyli oni obozu koncentracyjnego – ale dzięki ich upamiętnianiu przetrwała przynajmniej historia popełnionych tu zbrodni.

„Ciężki jak wspomnienia...”

„Drehstein” („Kamień obrotowy”) autorstwa rzeźbiarza Ingo Warnkego pośrodku tego miejsca pamięci trzeba aktywnie wprawić w ruch, aby móc odczytać ostatnie wersy wiersza „Popioły Brzezinki” Stephana Hermlina:

*„Ci, którzy wierzą w nadzieję,
Widzą brzozy zielonymi.
Gdy cienie gołębi
Uciekają nad popiołami:
Pieśń śmierci, przebrzmiała,
Która znienacka przypomina życie:
Ciężka jak wspomnienia
I jak zapomnienie lekka.”*

Rzeźba pamięci

Rzeźba „Sargstein” („Kamień trumieny”) autorstwa artysty Ingo Warnkego upamiętnia zmarłych. Niektóre z wykutych numerów przypisane były więźniom, którzy zginęli w Kaltenkirchen. W budynku wystawowym można zidentyfikować nazwiska więźniów.

Krzyż. I jabłoń

Czy zauważyłeś / zauważyłaś krzyż? A jabłoń? W 2002 roku młodzieżowe grupy kościelne wzniosły drewniany krzyż za budynkiem dawnej myjni i latryny, a w 2006 roku zasadziły jabłoń za dawnym barakiem północnym. Krzyż ma upamiętniać cierpienia więźniów, a jabłoń jest symbolem nadziei.

Miejsce pamięci toleruje krzyż pomimo początkowych dyskusji. Niemniej jednak chrześcijański symbol nadal irytuje niektóre osoby.

Dla więźniów obozu w Kaltenkirchen jabłko było nieosiągalnym skarbem, a jabłoń na terenie obozu po prostu nie do pomyślenia. Co dla Ciebie oznacza to drzewo? Czy pasuje ono do tego miejsca?

Odkryj na wystawie w budynku miejsca pamięci, jak z historią tego miejsca obchodzono się po zakończeniu wojny.

